

BUBLE W PRAWIE POLSKIM

DWADZIEŚCIA PRZEPISÓW DO SZYBKIEJ POPRAWKI

BUBLE PODATKOWE i „PARAPODATKOWE”

1. Kasy w Internecie, czyli prawo nie nadąża za technologią

Zwolnienie z posiadania kas fiskalnych dla prowadzących sprzedaż wysyłkową, sformułowane są na dobrą sprawę tak, by go nie dać. Żeby skorzystać ze zwolnienia, wolno przyjmować wyłącznie wpłaty za towar dokonywane za pośrednictwem poczty lub banku (pkt 41 załącznika „wykaz sprzedaży zwolnione z obowiązku ewidencjonowania” do rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 28 marca 2006 r. poz. 375).

Ze zwolnienia wykluczone są płatności przyjmowane kartami płatniczymi (równie szczegółowo rejestrowanych co wpłaty na konto), które są jedną z podstawową formą płatności w sklepach internetowych.

Prawo nakłada też na firmy prowadzące działalność gospodarczą w Internecie konieczność wydawania paragonów fiskalnych przy tzw. mikropłatnościach (opłaty w wysokości np. kilku groszy) w przypadku świadczenia usług elektronicznych na rzecz osób fizycznych. Koszt wysyłki takiego paragonu jest wyższy niż kwota należności za usługę.

2. Podatki tylko przelewem

Podatnicy prowadzący działalność gospodarczą prowadzący księgę rachunkową lub księgę przychodów i rozchodów podatki muszą płacić tylko przelewem (art. 61 § 1 ustawy Ordynacja Podatkowa). Przepisy nie przewidują innej możliwości zapłaty podatku.

Oznacza to, że w przypadku zajęcia rachunku bankowego w postępowaniu egzekucyjnym przedsiębiorca nie ma możliwości zapłaty podatku.

3. Fiskus odda VAT firmie, której nie ma

Jeden z czytelników Gazety Wyborczej przez rok prowadził razem z kolegą niewielką spółkę cywilną zajmującą się sprzedażą aparatów fotograficznych dla firm. Z różnych przyczyn musiał ją zamknąć. Przysługiwał mu jednak zwrot VAT w wysokości tysiąca złotych. Po złożeniu odpowiednich dokumentów do „skarbowki” otrzymał telefon od urzędniczki, która

starala mu się wytłumaczyć, że nic z tego nie będzie i żeby jej i sobie zaoszczędził czasu, bo w żaden sposób tych pieniędzy nie odzyska.

Urząd Skarbowy nie ma formalnie możliwości zwrotu nadpłaconego podatku VAT w sytuacji, kiedy rozwiązujemy spółkę, gdyż procedura zwrotu trwa od jednego do trzech miesięcy, a wówczas podmiot już nie istnieje.

Sytuacja ta związana jest z zapisem art. 87 ust. 2 ustawy o podatku od towarów i usług, zgodnie z którym zwrot różnicy podatku następuje na rachunek bankowy podatnika. W sytuacji likwidacji spółki rachunek bankowy jak i sama osoba prawna przestaje istnieć.

4. Podwójny VAT za samochód.

Jeden z czytelników Gazety Wyborczej, zakładając firmę w 1998 r., kupił Citroena Berlingo. Zapłacił podatek VAT, samochód wpisał do ewidencji środków trwałych. Teraz chce przejść na emeryturę, bo osiągnął już wiek emerytalny. Samochód chciałby zatrzymać dla siebie, ale urząd skarbowy żąda zapłaty podatku VAT od... wartości początkowej auta.

Obowiązek podatkowy w przypadku likwidacji działalności powstaje w dniu, w którym powinien być sporządzony spis z natury, nie później jednak niż 14. dnia, licząc od dnia rozwiązania spółki lub zaprzestania wykonywania czynności podlegających opodatkowaniu. Podstawą opodatkowania jest wartość towarów podlegających spisowi z natury, ustalona na podstawie cen ich nabycia, a w przypadku ich braku, podstawę opodatkowania stanowi koszt wytworzenia w momencie dostawy tych towarów (art. 29 ust. 10 ustawy o VAT).

Racjonalnym w takiej sytuacji jest określenie jako podstawy opodatkowania wartość rynkową towaru w chwili likwidacji działalności gospodarczej. Podobny problem z wysokością podatku VAT występuje w przypadku darowizny towarów dokonywanych przez przedsiębiorcę na cele charytatywne (znany casus „piekarza”).

5. Wysoki VAT od dobroczynności

Trudne do zrozumienia przez przeciętnego przedsiębiorcę jest to, że przekazana przez niego na cele charytatywne żywność stanowi jego przychód. Regulacje prawne powinny w sposób jednoznaczny określać, w jakich przypadkach darczyńca może przekazać nieodpłatnie określone towary bądź składniki swojego majątku na rzecz organizacji pożytku publicznego, tak aby ich wartość nie stanowiła podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym. Ministerstwo Finansów może również jednoznacznie zdefiniować katalog

dokumentów, które będą podstawą do obliczenia kwoty jaka nie będzie stanowiła przychodu przedsiębiorcy.

W przypadku darowizny za podstawę naliczania podatku VAT powinna być uznawana wartość księgową bądź rynkowa wartość towaru z chwili jego przekazania, a nie jak jest w tej chwili wartość z chwili produkcji czy nabycia.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż zgodnie z obowiązującymi przepisami w chwili obecnej powstaje absurdalna sytuacja, w której przedsiębiorca chcąc darować 5 letni komputer wart 300 zł, zmuszony jest zapłacić podatek VAT od wartości początek jego nabycia tj. np. 5.000 zł czyli 1100 zł. Przedsiębiorcy pomagającym innym, przekazujący zwracaną żywność do jadłodajni, lub też ofiarując sprzęt komputerowy szkołom czy domom dziecka nie powinni być za to karani.

6. Wielokrotna opłata skarbową

W 2006 r. uznawano uiszczenie jednej opłaty, w przypadku gdy adwokaci lub radcowie złożyli kilka pełnomocnictw na jednym dokumencie. Pozwalało to zmniejszyć koszty obsługi prawnej. Obecnie takiej możliwości nie ma. Nowe przepisy stanowią, że od każdego pełnomocnictwa należy odprowadzić opłatę skarbową. Wzrosła też stawka opłaty z 15 zł do 17 zł. W sytuacji gdy pełnomocnik złoży pozew w sądzie i jest np. czterech pozwanych, to – zgodnie z wykładnią językową art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy o opłacie skarbowej – składa pięć dokumentów (dla każdego pozwanego i sądu), od których musi odprowadzić opłatę skarbową

7. Składka zdrowotna jako koszt działalności gospodarczej prowadzonej przez Emeryta

W Polsce jest wiele osób o niskich lub bardzo niskich emeryturach. Dochody te bardzo często nie pozwalają na godne życie. Osoby te, niejednokrotnie posiadają wystarczające kwalifikacje by np. świadczyć różnego rodzaju usługi. Jest to jednak związane z koniecznością uruchomienia własnej działalności gospodarczej. Pojawia się tutaj problem kosztów stałych tej działalności - choćby nawet najprostszej. Jednym z tych kosztów stałych i chyba najwyższych jest składka zdrowotna.

Ustawodawca narzucił, że emeryci prowadzący działalność gospodarczą, niezależnie od wysokości uzyskiwanych przychodów, a także niezależnie od tego czy uzyskują inne

dochody opodatkowane już składką zdrowotną w wysokości 9% - od działalności gospodarczej są zobowiązane opłacać tę składkę dodatkowo ryczałtem, obecnie w wysokości około 177 PLN.

8. Zwrot VAT w wewnątrz wspólnotowej dostawie towarów dla rozpoczynających działalność gospodarczą.

Jeden z czytelników Gazety Wyborczej: „Z doświadczenia już wiem, że rozpoczęcie działalności gospodarczej polegającej na wewnątrzspółnotowej dostawie towarów graniczy w naszym kraju z cudem. Jak wiadomo, sprzedając towar za granicę (w ramach unii) stosuje się 0% stawkę VAT. Jednak kupując go w kraju należy zapłacić podatek VAT 22% (w moim przypadku chodzi o materiały budowlane). Tak więc, podatek ten urząd powinien nam zwrócić. Problem tkwi w terminie zwrotu w/w podatku. Otóż, jako osoba rozpoczynająca działalność gospodarczą i nie będąca minimum rok zarejestrowanym podatnikiem VAT nie mogę się starać o przyspieszony termin zwrotu. Muszę czekać aż 180 dni na w/w zwrot. Marża naliczona na sprzedanym towarze zazwyczaj nie pokrywa wysokości podatku VAT zapłaconego w kraju, tak więc przynajmniej przez pierwsze pół roku działalności wypadało by mieć kilkanaście a nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych z przeznaczeniem na pokrycie VAT (oczywiście przy takim rodzaju działalności jak sprzedaż mat budowlanych). Dodam, iż prowadząc WDT od października 2006 roku i nie widząc do dnia dzisiejszego ani 1 zł z dokonanych transakcji- odprowadziłam już do urzędu skarbowego ponad 4000 zł podatku dochodowego (podatnikowi niestety nie daje się tak długiego terminu na spłatę zobowiązań wobec państwa).”

Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 97 ustawy o podatku VAT podatnik, który prowadzi działalność opodatkowaną w okresie krótszym niż 12 miesięcy, otrzymuje zwrot podatku w związku z dokonywaniem wewnątrzspółnotowych dostaw towarów w terminie 180 dni. Skrócenie tego terminu do 60 dni jest możliwe jedynie po wpłaceniu kaucji gwarancyjnej w wysokości 250 000 zł. W ocenie Krajowej Izby Gospodarczej konieczne jest przyspieszenie zwrotu podatku VAT z 180 do 60 dni oraz likwidacja kaucji gwarancyjnej. Tego typu zapis należy uznać jako nierówne traktowanie podmiotów gospodarczych ze względu na długość prowadzonej działalności gospodarczej.

9. Koniec business lunchów

Zniesienie możliwości zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów wydatków na reprezentację jest niezrozumiałe i sprzeczne ze standardami prowadzenia działalności gospodarczej w Unii Europejskiej

Od 1 stycznia 2007 r. polski przedsiębiorca jest pariasem wśród swoich unijnych kolegów, dla których zaproszenie kontrahenta na business lunch jest rzeczą normalną. My, zagranicznych partnerów, możemy zapraszać na kawę, i to też tylko do naszych biur.

Krajowa Izba Gospodarcza jest zaniepokojona zapisem, w którym mowa jest o kosztach reprezentacji – w szczególności poniesionych na usługi gastronomiczne, zakup żywności oraz napojów, w tym alkoholowych. Takie sformułowanie zapisu będzie wywoływać spory interpretacyjne, co stanowi, a co nie stanowi kosztów reprezentacji. Powodować to może kuriozalną sytuację, w której koszty spotkań biznesowych w restauracji nie będą mogły nawet w najmniejszym stopniu stanowić kosztów uzyskania przychodu. Sytuacja ta w sposób nieuzasadniony uprzywilejowuje firmy cateringowe kosztem restauracji i lokali gastronomicznych.

W ocenie Krajowej Izby Gospodarczej najbardziej racjonalnym rozwiązaniem jest przywrócenie zasad, jakie obowiązują jeszcze do końca br. tj. umożliwienie przedsiębiorcom zaliczania w koszty uzyskania przychodów wydatków na reprezentację do wysokości 0,25% przychodów.

10. Wiążące interpretacje zagrożeniem w działalności gospodarczej

Od 1 lipca 2007 r. przedsiębiorca mając w ręku taki wiążącą interpretację podatkową nie może spać spokojnie. Wiążąca interpretacja wygaśnie, jeśli przepis, którego dotyczy, ulegnie zmianie (art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw). Sytuacja ta ma miejsce nawet w sytuacji gdy artykuł na podstawie którego wydano nam interpretację, zmieni się np. stylistycznie i nie wpłynęło to w żadnym stopniu na stan faktyczny określony we wniosku.

Zapis ten dotknie szczególnie najmniejsze firmy, które nie posiadają wyspecjalizowanych pracowników monitorujących na bieżąco wszelkie zmiany prawa

BUBLE ADMINISTRACYJNE I BIUROKRATYCZNE

11. Dentysta i weterynarz nie mogą się reklamować

Świętokrzyska Izba Weterynaryjna zabrania mi wywiesić szyldu, że jestem czynny przez 24 godziny na dobę. Twierdzi, że jest to reklama, która w naszym fachu jest zakazana - wścieka się lekarz weterynarz. - To skąd ludzie mają się dowiedzieć, że mogą do mnie przywieźć chorego psa czy kota w środku nocy?

Na podobny problem skarżyli się dzwoniący do „Gazety” dentyści. - Izba kazała mi zlikwidować tablicę z informacją: „Tu przyjmuje dobry dentysta” - opowiada jeden z lekarzy.

12. Kontrole na legitymację.

Od 1 stycznia br. zgodnie z nowymi przepisami ustawy Ordynacja Podatkowa inspektor będzie mógł wszcząć kontrolę bez upoważnienia, a jedynie za okazaniem legitymacji, i to niekoniecznie szefowi firmy czy osobie przez niego upoważnionej.

W myśl art. 284 § 1a) ustawy Ordynacja Podatkowa "w razie nieobecności kontrolowanego (...) kontrola podatkowa może być wszczęta po okazaniu legitymacji służbowej pracownikowi kontrolowanego lub innej osobie wykonującej czynności na rzecz kontrolowanego w miejscu wszczęcia kontroli", czyli np. pracownikowi firmy, który akurat naprawia kran w biurze.

13. Zbieranie jest droższe niż składka.

Firmy płacą co miesiąc za każdego pracownika składkę na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w wysokości 1 promila wynagrodzenia. Przy pensji w wysokości 2,5 tys. zł składka wynosi 2,5 zł. Tymczasem firmy księgowe każą sobie płacić za zaksięgowanie składek na FGŚP nawet 5 zł od pracownika. Ewidencjonowanie kosztuje więcej, niż wynosi sama składka.

14. Firma będąca dystrybutorem gazu, aby legalnie działać musi mieć zaświadczenie, którego nie da się legalnie zdobyć.

Czytelnik Gazety Wyborczej, Pan Józef z Torunia od dwóch lat zajmuje się dystrybucją gazu do celów grzewczych. Jest pośrednikiem, kupuje gaz od tzw. składów

podatkowych i sprzedaje właścicielom ferm, piekarni, w sumie kilkudziesięciu zakładom. I od dwóch lat walczy z urzędnikami. Wszystko z powodu kuriozalnych przepisów.

Zgodnie z §. 15 ust. 4 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Finansów z 26 kwietnia 2004 r. w sprawie zwolnień od podatku akcyzowego pośrednik w sprzedaży gazu, jakim jest Pan Józef co miesiąc musi występować do Urzędu Celnego o odpowiednią zgodę na działalność. Ale taką zgodę dostać musi przedstawić urzędowi celnemu zaświadczenie z urzędu skarbowego „o nie zaleganiu z podatkiem VAT”. Urząd Celny wydaje pozwolenie na działalność do 25 dnia danego miesiąca. Żeby móc działać już w następnym dniu Pan Józef musi przedstawić Urzędowi Celnemu zaświadczenie o nie zaleganiu z podatkami na dzień 26 danego miesiąca. Urząd Skarbowy ma 7 dni na wydanie takiego zaświadczenia (art. 306a § 5 ustawy Ordynacja Podatkowa), a wniosku o zaświadczenie nie można złożyć wcześniej niż 26 danego miesiąca. Jeśli ktoś chce potwierdzenia że nie zalega 26, to wniosek musi złożyć dokładnie w tym dniu.

Nie mając dokumentów z urzędu skarbowego Pan Józef nie może złożyć wniosku do Urzędu Celnego, a jak go nie złoży, nie dostanie pozwolenia na działalność.

Co miesiąc przez średnio 3-4 dni nie mogę podpisywać żadnych umów, w zimie to już tragedia, kontrahenci czekają na gaz, a ja ich muszę odsyłać z kwitkiem, przychody spadają mi średnio o 20 proc. - opowiada biznesmen.

W podobnej sytuacji jest setki zakładów w całej Polsce.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby przedłużenie ważności zgody Urzędu Celnego na działalność z miesiąca na minimum 50 dni. Inny pomysł to dostarczanie Urzędowi Celnemu zaświadczenia o nie zaleganiu z podatkami z miesiąca poprzedniego.

15. Ograniczenie uprawnień w budownictwie

W nowelizacjach ustawy Prawo budowlane i kolejnych wersjach rozporządzenia ministra właściwego do spraw budownictwa (kolejno: Minister Infrastruktury, Minister Transportu i Budownictwa, Minister Budownictwa) w ostatnich latach 2004-2006 pojawiło się cały szereg dość dziwnych zapisów. Ograniczają one dostęp młodych kadr do rynku pracy, który odczuwa niedobór inżynierów i techników. Zmniejszają one ilość potencjalnych pracowników, którzy będą mogli wykonywać samodzielne funkcje techniczne w budownictwie: projektanta, kierownika budowy, inspektora nadzoru. Poniżej przedstawiam niektóre z nich.

Uprawnienia budowlane w specjalności kolejowej

W nowelizacji ustawy Prawo budowlane z dnia 16 kwietnia 2004 r. w art. 14 ust. 1 pkt 2c wprowadzono uprawnienia budowlane w specjalności kolejowej. Na mocy art. 16 ust. 1 tej ustawy Minister właściwy do spraw budownictwa w załączniku do rozporządzenia w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie określił jako wykształcenie odpowiednie dla tej specjalności „ukończone studia magisterskie na kierunku budownictwo w specjalnościach drogi kolejowe lub drogi żelazne lub inżynieria kolejowa”. Określenie „lub inżynieria kolejowa” usunięto w aktualnie obowiązującym rozporządzeniu z dnia 28.04.2006 pozostawiając zapis: „w specjalnościach drogi kolejowe lub drogi żelazne”.

Należy zauważyć, że obecnie tylko Politechnika Krakowska prowadzi na kierunku budownictwo szczątkową (z racji liczby studentów) specjalność drogi kolejowe i to tylko na studiach stacjonarnych magisterskich. Na Politechnikach: Gdańskiej, Poznańskiej, Śląskiej, Warszawskiej i Wrocławskiej na tym kierunku są prowadzone w ostatnich latach i obecnie specjalności: Inżynieria transportowa, Inżynieria drogowo-kolejowa, Inżynieria komunikacyjna, Budownictwo komunikacyjne i infrastruktura, Infrastruktura transportu szynowego Wszystkie one dają dobre przygotowanie do pracy na stanowisku inżyniera w specjalności koleje.

Zgodnie z Ustawą o Szkolnictwie Wyższym od roku akad. 2007/8 we wszystkich wyższych uczelniach studia będą dwustopniowe: inżynierskie i magisterskie. Wg informacji podawanych przez Uczelnie dla kandydatów na studiach I stopnia (inżynierskich) na kierunku budownictwo na niektórych Politechnikach nie ma podziału na specjalności. Na Politechnikach: Gdańskiej, Krakowskiej, Poznańskiej, Śląskiej, Warszawskiej, Wrocławskiej będą na studiach I i/lub II stopnia prowadzone na kierunku budownictwo specjalności: Inżynieria drogowo-kolejowa, Inżynieria transportu, Budownictwo komunikacyjne, Budownictwo komunikacyjne i infrastruktura, Inżynieria komunikacyjna, Infrastruktura transportu szynowego, Inżynieria mostowo-kolejowa. Występuje więc bardzo duża różnorodność nazw specjalności wykształcenia, ale żadna niestety nie odpowiada zapisowi w rozporządzeniu. W pozostałych Politechnikach nie ma specjalności drogi kolejowe lub drogi żelazne lub podobnej. Programy szczegółowe wszystkich ww. specjalności kształcenia świadczą o tym, że dają one przygotowanie do pracy w budownictwie kolejowym. Pomimo tego, że względów formalno-prawnych (zapis w rozporządzeniu), aktualna i przyszła sytuacja w zakresie kształcenia inżynierów i magistrów inżynierów, z racji nazwy specjalności na studiach, nie daje w ogóle możliwości uzyskiwania przez absolwentów Politechnik kierunku budownictwo uprawnień budowlanych w specjalności kolejowej.

Uprawnienia budowlane dla inżynierów i dla techników.

Zgodnie z ustawą Prawo budowlane z 1994 r. i jej kolejnymi nowelizacjami do roku 2005 r., zgodnie z art. 14 ust. 1 pkt 3 uprawnienia budowlane są udzielane do projektowania lub/i kierowania robotami budowlanymi: „*bez ograniczeń*” albo „*w ograniczonym zakresie*”. Warunkiem uzyskania odpowiednich uprawnień do 31 grudnia 2005 r. było m. in.:

- dla uprawnień do projektowania lub/i kierowania bez ograniczeń: „*posiadania wyższego wykształcenia odpowiedniego dla danej specjalności*”,
- dla uprawnień do projektowania lub/i kierowania w ograniczonym zakresie: „*posiadania średniego wykształcenia odpowiedniego dla danej specjalności*”.

Zmianą ustawy z 28 lipca 2005 r. zmieniono powyższe zapisy, stanowiąc że warunkiem uzyskania odpowiednich uprawnień po 1.01.2006 jest m. in.:

- dla uprawnień do projektowania lub/i kierowania bez ograniczeń: „*ukończenia studiów magisterskich, w rozumieniu przepisów o szkolnictwie wyższym, na kierunku odpowiednim dla danej specjalności*”,
- dla uprawnień do projektowania lub/i kierowania w ograniczonym zakresie: „*ukończenia wyższych studiów zawodowych, w rozumieniu przepisów o wyższych szkołach zawodowych, na kierunku odpowiednim dla danej specjalności*”.

W ten sposób osoby, które uzyskały średnie wykształcenie techniczne w roku 2006 i później zostały pozbawione prawa uzyskania uprawnień budowlanych. Oznacza to, że absolwentom techników: architektonicznych, budowlanych, drogowych, elektrycznych, elektrotechnicznych, kolejowych, mostowych, sanitarnych, telekomunikacyjnych, itp. uniemożliwiono samodzielne wykonywanie zawodu technika. A przecież na tysiącach małych budowli (np. domki jednorodzinne, zabudowa zagrodowa, drogi lokalne itp.) wystarczało i wystarcza, aby kierownikami budowli były osoby ze średnim wykształceniem technicznym, posiadające uprawnienia w ograniczonym zakresie. W konsekwencji zmniejszono dopływ nowej kadry technicznej do wykonywania zawodu a ww. szkoły stały się dla młodzieży nieatrakcyjne. Doprowadzi to w ciągu najbliższych lat do likwidacji techników z powodu braku kandydatów.

16. Winiety dla mikrobusów

Mikrobusy o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5t, jeżeli posiadają powyżej 9 miejsc, za przejazd po drogach krajowych muszą wykupić winietę. W świetle obowiązujących przepisów mikrobusy takie są autobusami. Do dnia 21 października 2006 r. wszystkie pojazdy do 3,5t. były zwolnione z obowiązku wykupienia winiety. Obecnie samochody dostawcze do 3,5t. w dalszym ciągu są zwolnione z tego obowiązku.

Obowiązujące przepisy stwierdzają, że zwolnione są wszystkie pojazdy do 3,5t. z wyjątkiem autobusów. Racjonalnym więc wydaje się zmiana definicji autobusu i wyłączenie z niej pojazdów do 3.5t

17. Zgłaszanie tych samych informacji, co roku, w służbie zdrowia

Jeden z czytelników Gazety Wyborczej: *„Zgłaszanie do NFZ wielu informacji , często tych samych w każdym roku - setek stron papieru, zgłaszamy tzw. harmonogramy pracy poradni - dodatkowo lekarzy, pielęgniarek i kolejne 30-40 stron mimo, że umowa jest na wiele lat /w naszym wypadku 3/ i nic się w tym nie zmieniło - ale zgłosić trzeba.*

W ocenie KIG zgłaszanie szeregu informacji do NFZ miałyby sens, gdyby były one w jakikolwiek sposób analizowane i porządkowane w sposób przydatny dla obywateli. Obowiązki sprawozdawcze pochłaniają zbyt wiele czasu, a tym samym cennych środków finansowych, często dublują się z informacjami przekazywanymi do innych instytucji np. organów założycielskich czy też urzędów statystycznych.

Co do zasad, podobnie jak to ma miejsce w innych rejestrach, powinno się notyfikować jedynie zmiany w stanie faktycznym, a nie wielokrotnie przysyłać te same wiadomości.

18. Stacja Kontroli Pojazdów – nierówność podmiotów

Jeden z czytelników Gazety Wyborczej: *W połowie zeszłego roku w naszej firmie rozpoczęliśmy duży remont aby dostosować nasz obiekt do wymogów stawianych przez Transportowy Dozór Techniczny (TDT) i uruchomić Stację Kontroli Pojazdów (SKP) która mieściła się w tym miejscu dawniej. Poprzedni właściciel nie dostosował obiektu do nowych wymogów i stracił uprawnienia do prowadzenia SKP. Należało przerobić prawie wszystko więc dużym nakładem finansowym dostosowaliśmy obiekt do stawianych wymagań. W momencie skierowania wniosku do TDT, dowiedzieliśmy się że możemy uzyskać uprawnienia do otwarcia Podstawowej Stacji Kontroli Pojazdów a taka stacja zgodnie z prawem ma ograniczone uprawnienia (dużo mniejsze możliwości niż się spodziewaliśmy) .*

Zgodnie z zapisami w art. 22 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r pPrzepisy wprowadzające ustawę o swobodzie działalności gospodarczej" na które powołuje się TDT - nowo otwarta stacja w takim obiekcie jakim dysponujemy (chodzi m.in. o wymiary) może działać jako podstawowa SKP a taka stacja nie ma prawa robić "przeглядów" chociażby samochodom z instalacją LPG czy samochodom 1 raz rejestrowanych w kraju. Prawo do robienia takich "przeглядów" mają takie same SKP ale otwarte przed dniem wejścia w życie wymienionej ustawy.

W naszym odczuciu takie działanie organu ustawodawczego jest niesprawiedliwe

ponieważ nie daje możliwości równorzędnego funkcjonowania dwu takich samych przedsiębiorstw ale założonych jedne - przed a drugie - po wejściu ustawy w życie. Co za tym idzie firma otwarta po wejściu ustawy będzie traciła klientów na rzecz tej drugiej i prawdopodobnie nie ma szans na odniesienie podobnych wyników w podobnym czasie funkcjonowania (przy zakładanym podobnym poziomie świadczonych usług).

19. Obowiązkowa przynależność czasami aż do trzech samorządów zawodowych jednocześnie

Jeden z czytelników Gazety Wyborczej: Jestem praktykującym architektem, współwłaścicielem "rodzinnej" pracowni projektowej (start w "głębokiej komunie" w 1983 roku). W sumie, zawód uprawiam od 1965 r.

Za wyjątkowy bubel legislacyjny, przeszkadzający jak pryszcz, uważam ustawę z dnia 15 grudnia 2000r o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów.

Pomijam tu fakt, że ustawa narzuciła nam obowiązek zrzeszenia się w organizacji o charakterze korporacyjnym, coś w rodzaju średniowiecznego cechu, na co nikt - za wyjątkiem kandydatów na prezesów - nie miał ochoty. Każdy z praktykujących architektów, czy inżynierów, związanych z budownictwem, prowadził pracownię projektową, lub firmę budowlaną, był zarejestrowany w urzędzie skarbowym i płacił podatki. W dodatku, dotychczas istnieje SARP, Stowarzyszenie Architektów RP, do którego chętni zawsze mogli wstąpić, tak, że zagonienie architektów do "izby" było faktycznie dodatkowym dopustem. Jest hipokryzją stwierdzenie, że powstanie " Izby" nie odebrało czynnym architektom możliwości wykonywania zawodu - powstała potrzeba zapisania się do kolejnej instytucji, wraz z opłacaniem składek, i dopinaniem do każdego projektu kserokopii zaświadczenia o opłaceniu składki. Jeżeli się nie zapisałeś, to nie istniejesz jako architekt, niezależnie od posiadanych papierów, bo praktycznie nic nie wolno ci zaprojektować. Po pięciu latach przynależności do tego "cechu" nie znajduję żadnych pozytywów istnienia Izby.

Ustalając kryteria przynależności do Izby, Ustawodawca określił, że członkiem izby zawodowej architektów może być osoba, posiadająca uprawnienia do projektowania architektury w pełnym zakresie - art. 5 ust. 1 ustawy.

.Jest jednak wielu architektów - ja też- posiadających uprawnienia również do kierowania robotami budowlanymi. Niektórzy z nas mają także uprawnienia do projektowania urbanistyki (bo niewiele uczelni szkoli "czystych" urbanistów). Zdarza się również, że inżynierowie budownictwa lądowego posiadają uprawnienia do projektowania architektury. Fatalny zapis artykułu 5 uniemożliwia wykorzystanie mi posiadanych wcześniej uprawnień, ponieważ prowadzić roboty budowlane mogą tylko członkowie izby zawodowej inżynierów

budownictwa (zrzesza ona również techników). Zatem architekt, chcąc prowadzić budowę, którą sam zaprojektował - musi dodatkowo zapisać się do izby inżynierów i techników budownictwa, i płacić składki w drugiej izbie. A jak znasz się na urbanistyce, opłać sobie trzecią izbę.

Jest to wyjątkowa sytuacja pokarania ludzi, którzy byli może pilniejsi od kolegów w zbieraniu wiedzy. Praktycznie na każdym okręgowym zjeździe izby architekci krytykują ten artykuł ustawy, ale rzecz wymaga inicjatywy ustawodawczej w Sejmie.

20. Za duża biurokracja w ZUS, zwolnienia lekarskie

Jeden z czytelników Gazety Wyborczej: Choć przedsiębiorcy co miesiąc składają ZUS-owi w formie elektronicznej deklaracje rozliczeniowe, to w przypadku zwolnienia lekarskiego pracowników muszą obowiązkowo wypełniać formularze papierowe Z-3 - tj. zaświadczenie płatnika składek. Na druku przedsiębiorcy podają dane o firmie, NIP, REGON, dane pracownika, informacje o wynagrodzeniu, itd. Ta biurokracja jest zbędna, gdyż wszystkie informacje o wynagrodzeniach wypłacanych są zawarte w przesłanych elektronicznie deklaracjach.